

NEWSLETTER

IP LAW
Luty 2018

Temat miesiąca

Dyrektywa Collective Rights Management

W dniu 25 stycznia 2018 r. Komisja Europejska skierowała do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wniosek o orzeczenie względem Polski grzywny. Powodem jest opóźnienie po stronie władz RP w implementacji dyrektywy 2014/26/UE, dotyczącej zbiorowego zarządzania prawami autorskimi oraz udzielania licencji wieloterytorialnych (dyrektywa CRM – Collective Rights Management).

Odpowiedzią rządu było złożenie 2 lutego 2018 r. do Sejmu projektu ustawy o zbiorowym zarządzaniu prawami autorskimi i prawami pokrewnymi (dalej Projekt). Projekt implementuje dyrektywę CRM i w założeniu ma stanowić kompleksową regulację kwestii zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i pokrewnymi w Polsce.

Organizacje zbiorowego zarządzania (dalej OZZ) to stowarzyszenia, których statutowym zadaniem jest zarządzanie i ochrona powierzonych im praw autorskich lub praw pokrewnych. Obecnie ich status regulowany jest przede wszystkim w Ustawie o prawach autorskich i prawach pokrewnych. W Polsce funkcjonuje kilkanaście tego typu organizacji, z których najstarszą i najbardziej znaną jest Stowarzyszenie Autorów ZAiKS.

Projekt zakłada wprowadzenie wielu doniosłych zmian. Jedną z nich jest instytucja tzw. organizacji reprezentatywnej. Organizacją reprezentatywną będzie w uproszczeniu ta organizacja zbiorowego zarządzania, która dysponować będzie pewnego rodzaju monopolem w zakresie zarządzania prawami danej kategorii na danym polu eksploatacji. Organizacja reprezentatywna będzie z mocy ustawy zarządzać w określonym zakresie prawami tych twórców, którzy nie zawarli umowy z żadną OZZ.

Projekt różnicuje krajowe i zagraniczne OZZ, przyznając znacznie więcej uprawnień tym pierwszym. Najważniejszą różnicą jest brak uprawnienia po stronie zagranicznych OZZ do wykonywania tzw. przymusowego pośrednictwa w zarządzaniu prawami autorskimi (np. przy reemisji utworów nadawanych w programach radiowych i telewizyjnych).

W Projekcie szczegółowo uregulowano strukturę OZZ – do tej pory stosowane były przepisy Ustawy - Prawo o stowarzyszeniach. Na gruncie nowej ustawy organami OZZ będą: walne zebranie członków, zarząd oraz komisja rewizyjna. W przypadku, gdy organizacja będzie liczyć więcej niż 300 członków, jej statut może przewidywać zastąpienie walnego zebrania członków zebraniem delegatów.

Na organizacje nałożono nowe obowiązki, m.in. prowadzenie elektronicznego rejestru umów o zbiorowe zarządzanie. W sposób istotny zwiększono również nadzór nad OZZ. Oprócz typowych sankcji (kary pieniężne np. za nienależyte wykonywanie zbiorowego zarządzania lub nieprzekazanie Ministrowi odpowiednich dokumentów) na OZZ nałożone zostaną środki pozbawione charakteru sankcji, np. nakaz sporządzenia planu repartycji zebranych przychodów z praw między uprawnionymi.

Najbardziej jednak doniosłą zmianą jest wprowadzenie przewidzianej przez dyrektywę CRM tzw. licencji wieloterytorialnej. Licencja ta ma dotyczyć praw do utworów muzycznych w celu wykorzystania ich na internetowym polu eksploatacji. Obecnie dystrybutor, chcąc udostępnić np. w Austrii i Francji utwory muzyczne, które są chronione przez polską OZZ, zmuszony jest zawrzeć dwie odrębne umowy licencyjne, co oczywiście generuje dodatkowe koszty. Dzięki nowej instytucji możliwe będzie zawarcie jednej licencji, która będzie mogła mieć zastosowanie w kilku krajach UE.

Wprowadzenie instytucji licencji wieloterytorialnej wydaje się być największą zaletą nowej regulacji. Stanowi ona remedium na dotychczasowe bolączki związane z zasadą terytorialności praw autorskich. Obecnie różnorodność związana z funkcjonowaniem 28 różnych systemów ochrony prawnoautorskiej jest główną przeszkodą na drodze do powszechnego dostępu do utworów online.

ORZECZENIE

Co dalej z czerwoną podeszwą Louboutin?

W dniu 6 lutego 2018 r. Rzecznik Generalny TSUE prof. Maciej Szpunar wydał opinię uzupełniającą w sprawie C – 163/16, dotyczącą orzeczenia w trybie prejudycjalnym na potrzeby sporu zawisłego przed sądem rejonowym w Hadze.

O pierwszej opinii pisaliśmy w newsletterze z czerwca 2017 r. Rzecznik Generalny wskazał wówczas, że art. 3 ust. 1 lit. e) Dyrektywy 2008/95 mającej na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych, przewidującą podstawę odmowy rejestracji lub stwierdzenia nieważności rejestracji może znaleźć zastosowanie do znaków towarowych, które składają się z kształtu w oznaczonym kolorze.



W opinii z 6 lutego 2018 r. Rzecznik podtrzymał swoje stanowisko.

W pierwszej kolejności powtórzył z jeszcze większym przekonaniem, że sporny znak towarowy stanowi oznaczenie składające się nie z koloru jako takiego, ale z kształtu, dla którego dochodzi się również ochrony dla konkretnego koloru. Louboutin argumentował na rzecz ochrony koloru, wskazując m.in. że znak towarowy chroni wszystkie buty sprzedawane przez firmę, a kształt podeszwy w wielu z nich się różni. Prof. Szpunar w odpowiedzi przypomniał, że ochrona przysługująca uprawnionemu ze znaku towarowego rozciąga się nie tylko na oznaczenie wskazane w zgłoszeniu, ale również na oznaczenia podobne.

Dużo miejsca w swojej opinii Rzecznik Generalny poświęcił na omówienie interpretacji i funkcji art. 3 ust. 1 lit. e) ppkt iii) Dyrektywy 2008/95. Przepis ten stanowi, że należy odmówić rejestracji lub stwierdzić nieważność rejestracji oznaczenia, które składa się wyłącznie z kształtu zwiększającego znacznie wartość towaru.

Problematyczna dla sprawy znaku Louboutina jest zwłaszcza wykładnia sformułowania „kształt zwiększający znacznie wartość towaru”. Jeżeli przyjąć, że „kształt” obejmuje również kolor, to przesłanka stwierdzenia nieważności znaku zostanie spełniona również wówczas, gdy to kolor przyczynia się do wzrostu wartości towaru. Takiej interpretacji sprzeciwiał się Louboutin, wskazując, że kolor ma właściwości jedynie estetyczne i jego zdolność do zwiększenia wartości towaru jest uzależniona od preferencji modowych odbiorców, a w konsekwencji zmienna i krótkotrwała.

Prof. Szpunar ponownie zatem opowiedział się przeciwko możliwości uzyskiwania monopolu poprzez rejestrację znaków składających się z kształtu i zastrzeżonego dla niego koloru, wówczas, gdy kolor ten znacznie zwiększa wartość towaru.

Nie ulega wątpliwości, że orzeczenie Trybunału, które zapadnie w tej sprawie będzie miało doniosłe znaczenie. Świadczy o tym chociażby decyzja o przekazaniu jej do rozpoznania wielkiej izbie w składzie 15 sędziów.

Louboutin ma niewielkie szanse przekonać TSUE o zasadności dopuszczalności rejestracji oznaczeń takich jak grafika przedstawiająca słynny but z czerwoną podeszwą. Opinia Rzecznika Generalnego nie wiąże wprawdzie Trybunału, ale rzadko zdarza się, że sędziowie nie zgadzają się ze stanowiskiem Rzecznika.